

Monika Grącka

Echa filozofii społecznej Aleksandra Hercena w twórczości pisarza-narodnika **Nikołaja Złatowratskiego**

*Rozczarowanie Czaadajewa do Rosji i Hercena do Zachodu
są zasadniczymi faktami dla rosyjskiej idei XIX wieku.*

N. Bierdiajew¹

Słowa kluczowe: *N. Złatowratski, pisarz-narodnik, A. Hercen, filozofia społeczna, wspólnota gminna*

Narodnictwo nigdy nie było i nie jest terminem jednoznacznym. Marian Broda trafnie określa je jako „wielką duchową, intelektualną, kulturową, społeczną i polityczną przygodę dziewiętnastowiecznej inteligencji rosyjskiej”². Zaznacza, iż było ono „zjawiskiem bardzo złożonym, wielowymiarowym, zróżnicowanym wewnątrznie i zmieniającym się w czasie; dramatycznym i pełnym sprzeczności, budzącym skrajne oceny i opinie, przyciągającym od lat uwagę historyków, socjologów, politologów, ekonomistów, badaczy idei, filozofów, etyków, ideologów i publicystów, pisarzy i artystów”³. W tej przygodzie swój niewątpliwý udział miał Aleksander Hercen. Nazywany przez badaczy „założycielem rosyjskiego narodnictwa”⁴, „twórcą podstaw ideologii narodnickiej”⁵

¹ N. Bierdiajew, *Russkaja idieja*, Paryż 1971, s. 37 (tłum. własne).

² M. Broda, *Narodnickie ambiwalencje. Między apoteozą ludu a terrorem*, Łódź 2003, s. 5.

³ Tamże.

⁴ J. Plechanow, *Wybór pism filozoficznych*, przeł. I. Oliwa, Warszawa 1951, s. 316.

⁵ M. Wawrykowa, *Rewolucyjne narodnictwo w latach siedemdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1963, s. 57. Zob. też: M. Kupłowski, *Ideologia narodnicka a literatura rosyjska w latach 1870–1890*, Warszawa–Kraków 1986, s. 21.

czy „inspiratorem i poprzednikiem właściwego narodnictwa”⁶, należał on, jak zauważa Andrzej Walicki, „do innej formacji intelektualnej, do innej jednostki pokoleniowej niż narodnicy drugiej połowy [XIX] wieku i do przejętej przez nich historiozoficznej utopii «rosyjskiego socjalizmu» [opartej na tradycyjnej wspólnocie gminnej, ros. *obszczinie* – M.G.] doszedł własną odrębną drogą”⁷, niemniej ideą tą wywarł bezpośredni wpływ na ruch narodnicki ukształtowany ostatecznie dopiero po reformie uwłaszczeniowej 1861 roku.

Mimo różnych podziałów wśród ideologów ruchu (projekty Piotra Ławrowa, Nikołaja Michajłowskiego, Piotra Tkaczowa), koncentrujących się na krytyce kapitalistycznego projektu rozwoju Rosji i wyznaczaniu jej przyszłych celów, „szczególną popularnością – pisze Walicki – cieszyła się myśl o wspólnocie gminnej jako załączku ustroju socjalistycznego oraz swoistym «przywileju zacofania», polegającym (jak wskazywał Czaadajew, a za nim Hercen) na możliwości uczenia się od krajów bardziej zaawansowanych i skracania w ten sposób drogi do wyższych stadiów społecznej ewolucji”⁸. Jeden z publicystów epoki w 1887 roku wyraża tę tendencję słowami:

Czytelnik przywykł zewsząd słyszeć, że wspólnota gminna jest naszym narodowym osiągnięciem, że naród rosyjski, przesiąknięty duchem zasad wspólnoty, jedyny wśród narodów europejskich jest w stanie ustrzec się przed proletariatem, przed zaciętą walką ekonomiczną⁹.

Prenarodnickie koncepcje Hercena zrodziły się na zachodzie Europy, gdzie ich autor przebywał od 1847 roku, i były jego reakcją na klęskę Wiosny Ludów, a zwłaszcza na klęskę obserwowanej bezpośrednio w Paryżu Rewolucji Lutowej. Zdeklarowany uprzednio okcydentalista dostrzeże wtedy w Europie znamiona upadku cywilizacyjnego i sformułuje swoją filozofię społeczną, która oznaczać będzie zwrot od Zachodu ku Rosji, rehabilitację jej kultury duchowej i optymizm co do jej dalszego rozwoju:

⁶ W. Rydzewski, *Filozofia polityczna rosyjskiego narodnictwa*, Kraków 1988, s. 27.

⁷ A. Walicki, *Wstęp*, w: tenże, *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, Warszawa 1965, t. 1, s. IX. Obszerną analizę ewolucji intelektualnej Hercena i jego „rosyjskiego socjalizmu” zawiera książka A. Walickiego, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964.

⁸ A. Walicki, *O inteligencji, liberalizmach i o Rosji*, Kraków 2007, s. 281. Ideologię narodnicką, pisze Walicki, „charakteryzuje szczególne połączenie burżuazyjnego demokratyzmu z tendencją antykapitalistyczną, występującą w postaci tak czy inaczej rozumianego socjalizmu, ale sprzężoną w istocie z tzw. ekonomicznym romantyzmem, tj. z retrospektywną utopią idealizującą gospodarkę przedkapitalistyczną i przedkapitalistyczny typ więzi społecznej”. A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna. Od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 329.

⁹ A.M. Skabiczewskij, *Gieroj wiecznych ożidani*, „Niedziela” 1887, nr 6, s. 113 (tłum. własne).

Jeden rok pobytu w Paryżu otrzeźwił mnie – ale był to rok 1847. Upadek Rewolucji Lutowej (...) przyprowadził mnie do domu (...). Pokazywałem im lud, który nosi w swoim bycie więcej warunków do przewrotu ekonomicznego niż definitywnie zorganizowane narody zachodnie¹⁰.

Fundamentem Rosji, ostoją jej tradycji i perspektyw jest – w koncepcji filozofa – lud, skupiony we wspólnotach gminnych, będących załączkiem nowej, wyższej formy społeczeństwa, innej jakościowo zarówno od kapitalizmu, jak i zachodniego socjalizmu:

Wspólnota ocaliła lud przed barbarzyństwem mongolskim i imperatorską cywilizacją, uratowała od eleganckich panów na modłę europejską i od biurokracji niemieckiej. Ustrój wspólnoty oparł się, chociaż mocno ugodzony, zakusom władzy i szczęśliwie się zachował aż do rozwoju socjalizmu w Europie. Dla Rosji był to fakt opatrnościowy (...).

Jakie to szczęście, że wspólnota wiejska nie została zniszczona, że własność indywidualna nie wyparła własności komunistycznej; jakie to szczęście dla ludu rosyjskiego, że pozostał on poza wszelkim ruchem politycznym, nawet poza cywilizacją europejską¹¹.

Zdaniem Hercena, wspólnoty wiejskie „uczają” chłopów szacunku dla lokalnych praw i obyczajów; wybierają samorząd (*mir*), dokonują podziału gruntów należących do całej wsi i uznają prawo każdego członka do ziemi i do udziału w ogólnych sprawach wspólnoty:

Jej zasada ekonomiczna (...) pozwala każdemu bez wyjątku zająć miejsce przy swoim stole. Ziemia należy do wspólnoty, a nie do jej poszczególnych członków; mają oni nienaruszalne prawo posiadania takiej ilości ziemi, jaką posiadają wewnątrz wspólnoty wszyscy inni jej członkowie (...). Prawo to stawia naród rosyjski na zupełnie innej pozycji niż wszystkie inne narody Zachodu¹².

Rosyjski chłop – zauważy filozof – jest zadomowiony we własnej wspólnocie, znajduje w niej pomoc i radę. Gdy przebywa z dala od niej, staje się słaby, nie znajduje w sobie siły i dynamizmu życiowego.

Zachować wspólnotę i wyzwolić jednostkę, rozciągnąć samorząd wioskowy i gminny na miasta oraz całe państwo i nie stracić godności narodowej (...)

– oto na czym polega sprawa przyszłości Rosji.

¹⁰ A. Hercen, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1966, s. 576.

¹¹ Tamże, s. 225, 228.

¹² Tamże, s. 19.

Przez socjalizm idea rewolucyjna może stać się u nas ludową. Podczas gdy w Europie socjalizm jest brany za sztandar bezładu i okropności, u nas, przeciwnie, jest on tęczą, która zapowiada przyszły rozwój narodu (...). Człowiekiem przyszłości jest w Rosji *muzyk* [chłop]¹³

– napisze Hercen jeszcze kilka lat przed reformą.

Z kolei narodnicy, których głównym celem była sprawiedliwość społeczna, niezależność i równość, za Hercenem żywili przekonanie, że taka forma kooperacji, jaką wyznaczała wspólnota z jej naturalnym kodeksem moralnym, daje nadzieję na stworzenie w Rosji wolnego i demokratycznego systemu społecznego, który czerpałby z najgłębszych moralnych instynktów i tradycyjnych wartości ludu rosyjskiego¹⁴. Hercenowska koncepcja „rosyjskiego socjalizmu” stała się zatem swoistą syntezą okcydentalizmu i słowianofilstwa (tu w idealizacji ludu jako substratu narodu rosyjskiego¹⁵), a inspirując narodnictwo, uczyniła swojego twórcę mediatorem pomiędzy tradycjami i problemami filozofii lat czterdziestych (sporu słowianofilów z okcydentalistami) oraz myślą drugiej połowy XIX wieku.

Nikołaj Złatorwatski (1845–1911) – czołowy pisarz nurtu narodnickiego w literaturze rosyjskiej – przyszedł na świat i dorastał, również w sensie światopoglądowym, w niewielkim powiatowym mieście Włodzimierzu, gdzie żywą pozostawała lokalna legenda o Hercenie. Słynny myśliciel i publicysta za swoją działalność w kole filozoficzno-politycznym przebywał we Włodzimierzu na zesłaniu w latach 1838–1840. Z polecenia tamtejszego gubernatora oddelegowany został do redakcji tzw. nieoficjalnego działu gazety „Gubernski-je wiadomości”, zajmującego się przygotowaniem i publikacją regionalnych statystyk oraz literackich materiałów historyczno-krajoznawczych. W wolnym czasie czytał Hercen książki w pierwszej publicznej bibliotece w mieście, powstałej w 1834 roku, której bogate zbiory, także aktualnej ówczesnej prasy postępowej, propagował wśród mieszkańców w swoich artykułach i zachęcał ich do czytelnictwa¹⁶. W 1840 roku biblioteka została zamknięta pod pretekstem remontu.

Świątłą tradycję biblioteki publicznej we Włodzimierzu po prawie dwudziestu latach próbowali kontynuować ojciec Nikołaja Złatorwatskiego z bra-

¹³ Tamże, s. 229, 278.

¹⁴ Zob. I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele*, przeł. S. Kowalski. Warszawa 2003, s. 219.

¹⁵ Hercen przejął od słowianofilów ocenę niektórych elementów gminy chłopskiej, co sam podkreślał pisząc w „Kołokole” (nr 107, *Repetitio est mater studiorum*): „praca słowianofilów przygotowała materiał dla zrozumienia tego problemu, im należy się cześć i sława inicjatorów”. Cyt. za: M. Wawrykowa, *Rewolucyjne narodnictwo...*, dz. cyt., s. 53.

¹⁶ Swojemu pobytowi we Włodzimierzu poświęcił Hercen trzecią część dzieła *Rzeczy minione i rozmyślenia* (*Byłoje i dumy*), zatytułowaną *Włodzimierz nad Kłaźmą* (*Władimir-na-Kłaźmie*).

tem Aleksandrem¹⁷. Ten ostatni, pod wpływem charyzmy Nikołaja Dobrolubowa, z którym zaprzyjaźnił się w czasie wspólnej nauki w Petersburskim Instytucie Pedagogicznym, został aktywnym działaczem społecznym i organizatorem wielu przedsięwzięć na rzecz ludu. W rodzinnym mieście skupił wokół siebie postępową inteligencję (w tym brata) i razem z nią podejmował szereg inicjatyw, mających na celu poprawę rzeczywistości społecznej. Jedną z nich było założenie w 1859 roku włodzimierskiej biblioteki publicznej, stanowiącej centrum demokratycznej literatury i publicystyki (daleko zaawansowane były też plany wydawania niezależnej gazety „Włodzimirskij wiestnik”, z którą miał współpracować sam Dobrolubow, a która ostatecznie nie ukazała się wskutek braku zgody władz na założenie wydawnictwa). Szesnastoletni wówczas gimnazjalista – Nikołaj Złatowratski – chłonał atmosferę społecznego zaangażowania: przysłuchiwał się gorącym dyskusjom na zebraniach koła społeczników i pomagał przy pracy w bibliotece. To tutaj po raz pierwszy zetknął się m.in. z pismami Wissariona Bielinskiego, „Kołołem” Hercena i literaturą demokratów lat 60.¹⁸ Dzięki wujkowi mógł też osobiście poznać Dobrolubowa, który latem 1861 roku odwiedził Aleksandra Złatowratskiego we Włodzimierzu¹⁹. Pierwsze lektury i zaangażowanie w imię prostego ludu, jakie przyszły pisarz-narodnik obserwował wokół siebie, na zawsze ukształtowały jego świadomość i stanowisko wobec rzeczywistości społecznej.

W rodzącej się w latach 70. ideologii narodnickiej, którą w jej liberalnym odłamie zaakceptował i propagował w publicystyce oraz utworach literackich, dostrzegał Złatowratski kontynuację myśli i działań swoich młodzieńczych autorytetów.

Wiadomo, że dwie pierwsze fazy, w których problem chłopca stał się problemem człowieka inteligentnego, przypadły na lata czterdzieste i sześćdziesiąte. Dołą naszych czasów jest ostatni etap największego zainteresowania kwestią ludu²⁰

– napisze w trzecim numerze narodnickiego czasopisma „Russkoje bogatstwo”, którego redaktorem został w 1880 roku.

W innym miejscu, w polemice z historykiem literatury Aleksandrem Pypinem, upatrującym w narodnictwie pewne filiacje ze słowianofilstwem, Zła-

¹⁷ Ową tradycję podkreślał artykuł w miejscowej gazecie, w którym w związku z planowanym przez ojca Nikołaja Złatowratskiego otwarciem biblioteki publicznej we Włodzimierzu przypomniano historię jej poprzedniczki i sugerowano, iż „1839 rok był ostatnim, w którym funkcjonowała biblioteka publiczna we Włodzimierzu; rok 1859 będzie początkiem jej odrodzenia”. „Włodzimirskije gubernskije wiadomosti”, 6 czerwca 1859 (tłum. własne).

¹⁸ Zob. N.N. Złatowratskij, *Wospominanija*, Moskwa 1956, s. 83.

¹⁹ Zob. tamże, s. 317.

²⁰ N. Oranskij [N.N. Złatowratskij], *Narodnyj wopros w naszem obszczestwie i litieraturie*, „Russkoje bogatstwo” 1880, nr 3, s. 29 (tłum. własne – tu i dalej).

towratski zdecydowanie odrzuci te „pomówienia” (jak pisze), dowodząc, że korzenie narodnictwa tkwią w latach 60.²¹ Wśród prekursorów ruchu wymienia m.in. bliskie mu nazwisko Dobrolubowa, podkreślając jego raznoczyńskie pochodzenie, zasadnicze – zdaniem pisarza (sam również był raznoczyńcem) – w kwestii wrażliwości na krzywdę ludu. W opublikowanym w gazecie „Russkije wiadomości” liście otwartym Złatorwatskiego do Pypina (z dnia 17 lutego 1884 roku) czytamy:

Wiadomo, że „narodnictwo” (nie w teorii, a organicznie) zapoczątkował raznoczyniec, ten raznoczyniec, który okazał się najbliższym wyrazicielem potrzeb, interesów i uczuć zniewolonych i upokorzonych przez wieki mas²².

Wypowiedź ta może sugerować, że za twórcę teoretycznych podstaw narodnictwa uważał Złatorwatski naturalnego syna bogatego ziemianina – Aleksandra Hercena²³.

Jako zdeklarowany narodnik, w myśl propagowanej ideologii, podkreślał pisarz w swojej twórczości potencjał moralny chłopskiego światopoglądu i hołdował tradycyjnej obyczajowości wiejskiej: „jestem sympatykiem ludu i ideałów wspólnoty gminnej”²⁴ – pisze w programowym artykule periodyku „Russkoje bogatstwo”²⁵. Pierwsze utwory Złatorwatskiego (*Wspólnota i służba dworska – Obszczina i dworowyje ludi, Położna – Powiwalnaja babka*) ukazują się m.in. w czasopiśmie „Iskra”, o którym Isaak Jampolski pisze:

Hołdowało ono tzw. „ludowej produkcji”, niewielkim chłopskim fabrykom, artelom, chałupnictwu, wspólnotcie, które jakoby chronić miały wieś przed proletaryzacją. „Iskra” pracę chłopa oceniała jako jedynie produktywną, a jego samego uważała za „sól ziemi” i urodzonego socjalistę²⁶.

²¹ Zob. „Russkij kurier” 1883, nr 170.

²² N.N. Złatorwatskij, *Otkrytoje pis'mo A.N. Pypinu*, „Russkije wiadomości” 1884, nr 49 (tłum. własne).

²³ Ze wspomnień narodników wynika, że Hercenowska koncepcja „rosyjskiego socjalizmu” była już przez nich uznawana za podstawę teorii narodnictwa. Zob. Ł. Sziszko, *K charakteristieke dżiżenija naczała 70-ch godow (Iz licznych wospominanij)*, „Russkoje bogatstwo” 1906, nr 10, s. 83–84; N. Wasiliew, *W 70-je gody: (Iz moich wospominanij)*, „Mir bożij” 1906, nr 7, s. 218, 220, 224.

²⁴ N. Oranskij, *Narodnyj wopros...*, dz. cyt., s. 30.

²⁵ Narodnicki charakter utworów Złatorwatskiego podkreślała również współczesna mu krytyka. Zob. A. Pypin, *Narodniczestwo. Stat'ja wtoraja*, „Wiesticnik Jewropy” 1884, nr 2, s. 746; M. Cebrikowa, *Narod w litteraturnych eskizach. Stat'ja wtoraja*, „Dielo” 1882, nr 8, cz. 2, s. 1, 5.

²⁶ I. Jampolskij, *Satiriczeskaja żurnalistika 1860-ch godow. Żurnał riwolucionnoj satiry «Iskra» (1859–1873)*, Moskwa 1964, s. 21 (tłum. własne).

Jednak za swój prawdziwy debiut literacki pisarz będzie uważał opowieść *Chłopi-ławnicy* (*Kriest 'janie-prisiażnyje*), opublikowaną w czołowym postępowym periodyku epoki, piśmie „Otcieczestwiennyje zapiski”, na przełomie 1874 i 1875 roku (1874, nr 12, 1875, nr 3)²⁷. Opisuje w niej podróż ośmiu chłopów z rodzinnej wsi Pieńki do miasta²⁸, gdzie na określony ustawowo okres czasu muszą oni przyjąć obowiązki ławników w sądzie okręgowym. Nie jest to sytuacja komfortowa ani dla bohaterów zmuszonych do opuszczenia rodzin, ani dla całej wspólnoty, w której liczy się każda para rąk do pracy, a przy tym ze wspólnych środków należało zapewnić byt chłopom w mieście. Fundusz wydzielony im przez mir jest bardzo skromny, dlatego do celu idą pieszo, brnąc w śniegu, a na miejscu wynajmują najtańszą kwaterę. Są onieśmieleni na sądowych korytarzach i przerażeni zadaniem, jakie ich czeka. Jeden ze współtowarzyszy umiera z wycieńczenia i braku fachowej opieki medycznej, jednak we wszystkich trudnych chwilach pomaga chłopom wiara w siłę i sprawiedliwą naturę narodu. Ta wiara, pokazuje Złatorwatski, towarzyszy im na każdym kroku: pomaga podczas trudów podróży, kieruje nimi przy wydawaniu wyroków „wedle sumienia” – jak mówią, wspiera duchowo w konfrontacji ze światem zadufanych i władczych urzędników sądu. To ona pozwala im trwać, jest podstawą ich egzystencji.

Chłopi-ławnicy Złatorwatskiego są ucieleśnieniem prostych, nieskażonych cnót, a ich społeczna organizacja – naturalnym fundamentem wyrosłym z elementarnych potrzeb człowieka, jego poczucia dobra i słuszności. Zagrożeniem owego systemu jawi się w opowieści fabryka, którą w wolnym od pracy czasie odwiedzają bohaterowie. W ciężkiej powłasczeniowej rzeczywistości trafili tu chłopci w poszukiwaniu środków do życia. Wyzyskiwani do granic wytrzymałości, nieopłacani na czas, zmuszeni są defraudować fabryczne mienie, aby przetrwać. Odseparowani od rodzin i silnych moralnych podstaw rodzimej wspólnoty, prowadzą rozwiązły tryb życia, który wiedzie ich do upadku²⁹.

²⁷ „Pisarstwo moje w bliskim mi rozumieniu zaczęło się od publikacji opowieści *Chłopi-ławnicy* w «Otcieczestwiennych zapiskach» w 1874 roku”. N.N. Złatorwatskij, *Wstuplenie*, w: tenże, *Soczinienija*, Moskwa 1897, t. I, s. VII (tłum. własne).

²⁸ W opowieści Złatorwatski wykorzystuje kompozycyjny schemat poematu Nikołaja Niekrasowa *Komu się na Rusi dobrze dzieje* (*Komu na Rusi žit' choroszo*) – poety, którego wybitnie cenił i nazywał swoim nauczycielem. Zob. N.N. Złatorwatskij, *Iz wospominanij o N.A. Niekrasowie, kak poetie 60-ch godow*, „Żurnał dla wsiech” 1903, nr 11, s. 1283–1288.

²⁹ Złatorwatski, w ślad za innymi narodnikami, żywił przekonanie, że jedynie taka forma kooperacji, jaką wyznaczała wspólnota gminna z jej naturalnym kanonem wartości daje nadzieję na stworzenie w Rosji wolnego i demokratycznego systemu społecznego, zatem scentralizowany przemysł, jako „nienaturalny”, prowadzi, zdaniem pisarza, nieuchronnie do „degradacji i dehumanizacji wszystkich schwytyanych w jego sieci: kapitalizm jest odrażającym złem niszczącym ciało i duszę”. I. Berlin: *Rosyjscy myśliciele*, dz. cyt., s. 219.

Jedynie nieliczni wciąż marzą o powrocie do wsi i odzyskaniu biednego, ale szlachetnego „raju utraconego”.

Wiarę w zbawienną moc wspólnoty gminnej próbował Złatorwatski silniej podkreślać odautorskim komentarzem w utworze, który jednak został zredukowany korektą redakcyjną Michała Sałtykova-Szczedriny (ówczesnego redaktora „Otoczestwiennych zapisek”), nie do końca dzielającego narodnicze zapatrywania autora. W zachowanym wariantcie opowieści przygotowanym do druku pisze Złatorwatski między innymi:

Nic tak wyraźnie nie określa zbawionego wpływu wspólnoty gminnej w bycie chłopskim, jak jej szybkie dostosowywanie się do wszelkich niesprzyjających i trudnych warunków oraz jej zapobiegawczy charakter, dzięki któremu zawsze i w każdych warunkach stara się ona na miarę swoich możliwości złagodzić i zrównoważyć trudy pracowników rolnych³⁰.

Kontemplacja wysokich walorów moralnych ludu, połączona z idealizacją patriarchalnej wsi, dominować będzie w kolejnych utworach pisarza. Wśród sylwetek bohaterów pozytywnych, uosabiających autorski ideał, znajdują się między innymi bohaterowie powieści *Fundamenty (Ustoi, 1878–1883)*, jak Min Afanasjewicz, o którym Złatorwatski napisze: „porozmawiasz z nim, to jakbyś do świętej cerkwi zaszedł”³¹, bohaterowie „małej” trylogii, w skład której weszły opowiadania: *Abraham (Awraam, 1879)*, *Wiejski król Lear (Dieriewienskij korol Lir, 1880)* i *Nieszczęście starego Kabana (Gorie starogo Kabana, 1880)*³² oraz innych utworów.

Tymczasem „żelazne” prawa rozwoju ekonomicznego Rosji nakazywały Złatorwatskiemu zweryfikować jego poglądy. Idealista, ale też wrażliwy pisarz-realista, dostrzegał coraz więcej faktów, które winny podważyć narodniczy światopogląd. W cyklu szkiców *Wiejskie dni powszednie (Dieriewienskije budni, 1879)*³³, w dużej mierze o charakterze publicystyczno-dokumentalnym, jak zaznacza sam autor, wyraźniej niż gdzie indziej kreśli on wizerunek wspólnoty w konfrontacji z rzeczywistością. Z pozycji narratora-obszernika „nowej”, powłaszczeniowej wsi z zalem zauważa:

³⁰ Cyt. za: W.W. Busz, *Oczerki literaturnego narodnicztwa 70-80-tych lat*, Leningrad-Moskwa 1931, s. 47 (tłum. własne).

³¹ N.N. Złatorwatskij, *Sobranije sočinienij w 8 tomach*, Sankt-Pieterburg 1911–1913, t. 4, s. 112 (tłum. własne – tu i dalej).

³² Zob. o tym M. Grącka, *Autor jako żanroobrazujący czynnik narodniczego opowiadania o dieriewnie (na materiale prozawieści N.N. Złatorwatskiego)*, w: *Autor jako problematyka teoretyczna i historyczna poetyki*, Grodno 2008, cz. 1, s. 248–255.

³³ Cykl *Wiejskie dni powszednie (Dieriewienskije budni)* publikował Złatorwatski w czasopiśmie „Otoczestwiennye zapiski” w 1879 roku (nr 3, 4, 6, 8, 10, 12). Przygotowując teksty do zbioru dzieł zebranych, tytuł *Wiejskie dni powszednie* zachował pisarz w podtytułach, zaś cykl nazwał *Szkice chłopskiej wspólnoty (Oczerki krest’janskoj obszcziny)*.

Nie ma już tej jednorodności „wiejskich fundamentów”, która tak często bywała w głuchej, starej wsi (...). Teraz dostrzega on walkę dawnych wiejskich tradycji z nowymi prądami. Wręcz wyraźniej widzi wciąż obecne na wsi umiłowane rdzenne ideały, jak są stateczne i nieustępliwe, i jednocześnie, z jaką siłą inne wpływy powoli sączą śmiertelną truciznę w samo serce wiejskiej wspólnoty³⁴.

Efektem obserwowanej przez narratora ekonomicznej polaryzacji osady jest jej podział na część „jasną”, z okazałymi budynkami, i „szarą”, zamieszkałą przez chłopów w dużo gorszej sytuacji materialnej. Bogaci mieszkańcy od dawna uprawę roli łączą z handlem, wynajmem ziemi pod dzierżawę i przemysłem chałupniczym. Ich przynależność do wspólnoty jest symboliczna. Potrafią oni wykorzystać przywileje członka, by za niewielkie wynagrodzenie podnajmować biedniejszych towarzyszy do pracy na swoich udziałach.

Rozwarstwienie wsi spowodowało podziały nawet w obrębie rodzin. Wdowa Gordiejewa spokojnie czerpie zyski z kapitału, gdy tymczasem jej biedna krewna po śmierci męża traci przydział ziemi wspólnej, gdyż zabrakło gospodarza. Zwykle bowiem to mężczyznom przyznawano prawo do uprawiania gruntów wspólnoty. Mir obiecał kobiecie pomoc przy ostatnich zbiorach płodów, lecz dalszy jej los – matki pięciorga małych dzieci – nikogo już nie interesuje. Nieoczekiwanie, chyba nawet dla samego siebie, Złatorwatski obnaża w tym miejscu niedoskonałości instytucji, jaką był samorząd wspólnoty. Wprawdzie zaraz przypomina zasady, według których pociechy wdowy Gusarichy po osiągnięciu pełnoletniości ponownie mogą otrzymać swoje przydziały ziemi. Sam jednak wątpi, czy przeżyją one w warunkach nędzy, gdyż matce pozostawionej samej sobie będzie niezwykle ciężko wyżywić tak liczną rodzinę:

Dobrze, jeśli przy sprzyjających okolicznościach pomyślnie uda im się nie opuścić tego padolu i zachować w wieku 18–20 lat zdrowie i siły fizyczne, by z powrotem stać się pełnoprawnym członkiem wspólnoty, wtedy system nadziałów uchroni ich przed parobkowaniem. Lecz jeśli pomyślność nie spłynie wolą nieba na biedne główki dziecięce, wtedy system nadziałów ich nie uratuje: zginą nieuchronnie lub odwykną od uprawy roli i prac wiejskich wcześniej, niż wspólnota ze swoim przydziałem ziemi przyjdzie im z pomocą³⁵.

W tym wypadku pomoc wspólnoty okazała się niewystarczająca, ale rehabilitując jej wizerunek, Złatorwatski wymienia i analizuje w utworze dwanaście różnych form pomocy funkcjonujących na wsi. Są wśród nich takie, które opierały się na wzajemnej solidarności, współpracy, odpowiedzialności za drugiego człowieka – członka wspólnoty, i na „zwykłej” humanitarnej miłości bliźniego:

³⁴ N.N. Złatorwatskij, *Sobranije soczinienij*, dz. cyt., t. 8, s. 59–60.

³⁵ Tamże, s. 139.

pomoc w pracach polowych słabszym, chorym, wspomniana pomoc wdowom i sierotom, pomoc przy pożarach, powodziach, ale też ślubach, budowie domu itp. Do miana symbolu urasta scena opisu zbioru zboża z pól, w której każda z kobiet po skoszeniu swojego nadziału pomaga następnej, a ich praca przeraża się w jeden wspólny wysiłek na korzyść całej społeczności:

Każda baba ofiarnie żnie na swoim udziale. I oto jedna, zdrowsza, młodsza, zwawsza, wcześniej niż inne kończy pracę i zamiast udać się do domu na odpoczynek, bez słowa przechodzi na zagon swojej spóźniającej się sąsiadki i zaczyna żąć razem z nią. We dwie, oczywiście, szybko kończą pracę i obie przechodzą na część pola trzeciej. We trzy jeszcze szybciej dożynają zboże i wszystkie przechodzą do czwartej, jeszcze słabszej niż one, jeszcze bardziej zalegającej z pracą. Dożynają u niej i już w piątkę przechodzą do kolejnej itd., dopóki na polu najsłabszej, być może chorej, najbardziej ze wszystkich kobiet spóźniającej się z pracą, nie zbierze się cała pomoc, która migiem uwinie się z robotą³⁶.

Ale dostrzega też pisarz bogatych wyzyskiwaczy wspólnoty i postępującej jej rozpad. Wspólnocie, wbrew opiniom teoretyków, niezwykle trudno jest sprostać roli panaceum na całe zło. W „szarej” części osady panuje bieda i głód, młodzi odchodzą do miast w poszukiwaniu lepszego życia, zgromadzenia miru przerażają się w walkę indywidualnych interesów. Nie pomagają i fakt, że po uwłaszczeniu chłopom przypadły ziemie mniej urodzajne, a nałożony przez władzę system podatków niejednokrotnie doprowadza ich, mimo ciężkiej pracy na roli, do ruiny. O sytuacji chłopów w powłasczeniowej wsi pisze Złatorwski we wspomnieniach:

Przede wszystkim, ku mojemu zdumieniu, w chaosie „likwidacji” zupełnie nie mogłem odróżnić „wyzwolonego niewolnika”: gdzież on jest, co go teraz wyróżnia? I wreszcie, na czym polegają nowe stosunki między nim a jego dawnymi właścicielami? Odpowiedzi nie było: wszystko było mętne i niejasne... Wczorajszy niewolnik nijak nie mógł zrozumieć, na czym konkretnie polega jego wolność, prócz tego, że pomimo kancelarii właściciela majątku, teraz, by dopilnować swoich spraw, musiał dodatkowo zdobyć przychylność naczelnika policji powiatowej oraz stałego członka i rozjemcy ziemskiego (...)³⁷.

Pisarz wierzy jednak w „głęboko humanitarne podstawy” ludu, jego świadomość, naturalny instykt, i przekonuje, że tylko wspólnota jest gwarancją jego światłej przyszłości; przyszłości, której atrybutem pozostanie wolność i sprawiedliwość społeczna, równość, wspólne partycypowanie w podziale plodów, wzajemna poręka, pomoc i braterska solidarność. W cyklu szkiców Złatorwski pisze:

³⁶ Tamże, s. 89.

³⁷ Tamże, t. 1, s. 221–222.

Wspólnota daje w formie „własnej zagrody” gwarancję wolności osobistej, po drugie, w formie zebrania gromadzkiego i sądu – gwarancję wyrażania własnej woli w warunkach absolutnej równości, po trzecie, w formie wspólnej pracy, prawo do korzystania w równym stopniu ze wspólnego dorobku, i po czwarte – pomoc, jako najpełniejszy przejaw kolektywnej obyczajności³⁸.

Potencjał moralny chłopskiego światopoglądu jeszcze raz podkreśli Złatorwatski w szkicu *Piękny krzew (Krasnyj kust)* z 1881 roku, który w zbiorze dzieł zebranych dołączył jako jedyny do ostatniego tomu zawierającego cykl *Wiejskie dni powszechne* (tu z tytułem *Szkiece wspólnoty wiejskiej*), sugerując, że może on być swoistym podsumowaniem rozważań i rozterek pisarza dotyczących wiejskiej wspólnoty. W utworze ponownie charakteryzuje chłopą jako nosiciela najbardziej sprawiedliwych norm moralnych w porównaniu z antagonistami wspólnoty i urzędnikami carskimi, dokonującymi „papierowego” podziału ziemi. Udowadnia, że jego postawy moralnej, opartej na kodeksie wspólnoty, nie wypaczyły zjawiska pouwłaszczeniowej rzeczywistości: sztuczny podział administracyjny, rozwarstwienie wsi, wyzysk. Owszem, z zalem ukazuje proces, w którym tradycyjny układ społeczny ginie, nie wytrzymując naporu nowego porządku opartego na ekonomicznych przesłankach. Wraz z nim przewartościowaniu ulegają ideały, lecz analizując stan duchowy bohatera, Złatorwatski odnajduje w nim cechy pozwalające wierzyć, że wszystko potoczy się korzystnie, chociaż nie istnieją ku temu żadne podstawy:

I nastąpiła ta chwila, kiedy chłop mocno uwierzył w jakąś abstrakcyjną „prawdę i łaskę”, które jakoby winne były wiecznie chronić go przed ostatecznym upadkiem³⁹.

W ten sposób wyobraża sobie pisarz naturę chłopą rosyjskiego, który bez względu na okoliczności wciąż nosi w sobie wiarę w zbawienną moc wspólnoty gminnej. Zaznaczając w charakterystyce bohatera moralną siłę, która ma przeciwdziałać wchłonięciu go w wir kapitalistycznych stosunków społeczno-ekonomicznych, podkreśla autor swoje przekonanie o solidnej podstawie chłopskiego światopoglądu słowami: „wierzę w lud”⁴⁰.

Po fali represji w kraju, w wyniku udanego zamachu na cara Aleksandra II w 1881 roku, wielu ówczesnym beletrystom propagującym idee ruchu narodnickiego udzielił się ogólny nastrój zwątpienia, który sprzyjał rewizji ich poglądów. Także Złatorwatski przeżywał w tym czasie kryzys światopoglądu, tym bardziej, że konfrontacja ideałów z rzeczywistością, jakiej dokonywał na kartach swoich utworów, nierzadko wywoływała rozterki pisarza. Najostrzej

³⁸ Tamże, t. 8, s. 96.

³⁹ Tamże, s. 365–366.

⁴⁰ Tamże, s. 401.

jednak polaryzacja poglądów Złatorwatskiego-narodnika i twórcy-realisty zarysowała się w stosunku do narodnickiej koncepcji „kajającej się szlachty” i idei długu inteligencji wobec ludu⁴¹. Instytucja wspólnoty, oparta na genetycznie uwarunkowanych moralnych wartościach rosyjskich chłopów, wciąż pozostawiała nadzieję na poprawę ich bytu. Zdaniem pisarza:

Niezwykła elastyczność i żywotność zasady wspólnotowości wśród ludu gwarantuje w przyszłości jej duże znaczenie w postępie społecznym ludzkości⁴².

Dlatego też Złatorwatski uczynił ze swojego pisarstwa misję w obronie wiejskiej wspólnoty gminnej. Postawił za cel sobie, ale i wszystkim innym działaczom na każdym polu ludzkiej aktywności, także przyszłych pokoleń, ujawniać, „wydobywać niczym perły z morskiej otchłani”, chronić oraz tłumaczyć sens i znaczenie tego, co określał mianem naturalnych podstaw chłopskiego światopoglądu. Jak pisze w *Wiejskich dniach powszednich*:

Umieć odkrywać te złotonośne żyły, wydobywać niczym perły z morskiej otchłani, stworzyć kolekcję i chronić ją dla potomnych, niczym drogocenne dziedzictwo ludu; wyjaśniać sens i znaczenie tego dziedzictwa, aby uświadomić wszystkim jego wysoką cenę – jakie wzniosłe i wdzięczne zadanie!⁴³

Owo szlachetne zadanie ma do wypełnienia bohater opowiadania *Szaleniec (Biezumiec)* z 1887 roku. Jest to ostatni utwór beletrystyczny Złatorwatskiego (w latach 90. pisarz poświęcił się pracy redaktorskiej i wspomnieniom), jego literacki testament dla potomnych. W opowiadaniu „umęczony” podróżą, „pokryty kurzem” wędrowiec, przyciska do piersi „drogocenny skarb – perły z głębin narodu”, które chce przekazać młodym. Podobnych do niego było wielu, teraz pozostał sam, „u kresu sił”⁴⁴, i tylko myśl o przekazaniu dziedzictwa utrzymuje go przy życiu. Tym utworem narodnik Złatorwatski składa hołd wszystkim działaczom ludowym. Ma nadzieję, że ich trud znajdzie kontynuatorów, dzięki czemu przetrwa w narodzie to, co uważał za najcenniejsze, a co jako jeden z pierwszych potrafił dostrzec Aleksander Hercen i zainspirować swą myślą kolejne pokolenia – wspólnotę gminną, rodzimy załążek sprawiedliwego i wolnego systemu społecznego, którego ostoję stanowiły tradycyjne wartości chłopskiego światopoglądu. Idealna teoria wspólnoty w twórczości Złatorwatskiego nawet w konfrontacji z powłaszczeniową rzeczywistością

⁴¹ Zob. o tym M. Grącka, *Iluzja i rzeczywistość. Opowieść Nikolaja N. Złatorwatskiego „Córka dziedzica” (1883) w kontekście ideologicznym*, w: *Literatury i języki wschodniosłowiańskie wobec swego czasu*, red. A. Ksenicz, M. Łuczyk, Zielona Góra 2010, s. 219–225.

⁴² N.N. Złatorwatskij, *Sobranije soczinienij*, dz. cyt., t. 8, s. 196.

⁴³ Tamże, s. 99.

⁴⁴ Tamże, t. 6, s. 455, 460.

społeczną w Rosji zdołała zachować w sobie element wiary w jej siłę przetrwania, a tym samym w lepsze jutro całego kraju.

Streszczenie

Głównym celem narodników była sprawiedliwość społeczna, niezależność i równość. W walce o stworzenie w Rosji wolnego i demokratycznego systemu społecznego opowiadali się oni za utrzymaniem tradycyjnej formy kooperacji, jaką wyznaczała wspólnota gminna. Teoretycy ruchu narodnickiego (P. Ławrow, N. Michajłowski), który apogeum osiągnął w latach 70. XIX wieku, pozostawali pod silnym wpływem filozofii społecznej Aleksandra Hercena, propagującej ów rodzimy załążek sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa, a literaci związani z ruchem gloryfikowali wspólnotę wiejską w swoich utworach. Wśród nich był Nikołaj Złatowratski (1845–1911) – uznawany za czołowego przedstawiciela nurtu narodnickiego w literaturze rosyjskiej. W artykule przeanalizowano wybrane utwory pisarza, który pozostając pod wpływem idei narodnickich inspirowanych Hercenowską filozofią, ale też z pozycji realisty i wnikliwego obserwatora ówczesnej rzeczywistości społecznej w Rosji, kreślił obrazy rosyjskiej wspólnoty gminnej. Jego beletrystyka jest doskonałą ilustracją konfrontacji idealnych poglądów i teorii z praktyką codzienności.

